

## MON CHCE PRZESZKOLIĆ JAK NAJWIĘCEJ OCHOTNIKÓW

---

Moim priorytetem jest przeszkolenie jak największej liczby osób; podkreślam — chodzi o ochotników — oświadczył we wtorek minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Szef MON był pytany w Programie Pierwszym Polskiego Radia o wypowiedź b. dowódcy Grom gen. Romana Polko, który skrytykował wezwanie resortu obrony skierowane do osób bezrobotnych, aby zgłaszały się na odpłatne szkolenia wojskowe — rezerwy i służby przygotowawczej. Szef MON ocenił, że gen. Polko "nie doczytał, albo nie usłyszał, jak to jest postanowione". "Moja decyzja jest jasna. Chodzi o to, i to jest najważniejsze, żeby przeszkolić żołnierzy rezerwistów, bo przecież z tym był olbrzymi problem. Od 2009 do 2012 r. żaden żołnierz rezerwy nie został przeszkolony. Potem bardzo mała liczba żołnierzy była szkolona" - argumentował Błaszczak.

**Czytaj też:** [NIK skontrolowała zakup F-35](#)

Podkreślił, że jego priorytetem, jako szefa resortu obrony jest przeszkolenie jak największej liczby osób, co ma wzmocnić zdolności obronne Polski. "Podkreślam — chodzi o ochotników, a nie o powoływanie" - zaznaczył. W sobotę Błaszczak poinformował o wznowieniu i zintensyfikowaniu szkoleń wojskowych. "Jesteśmy przygotowani do tego, żeby przeszkolić do 20 tys. osób. Priorytetem są osoby, które utraciły pracę w wyniku koronawirusa" - zaznaczył. Wskazał, że są dwie formy przeprowadzenia szkoleń — pierwsza dotyczy rezerwistów, druga służby przygotowawczej.

**Czytaj też:** [29 maja - Dzień Weterana](#)

Szef MON podkreślił, że szkolenie rezerwy jest odpłatne. "Oferujemy ponad 3 tys. zł miesięcznie za szkolenie, dodatkowo gwarantujemy również zakwaterowanie i wyżywienie" - wyjaśnił. Zachęcając do służby przygotowawczej, podkreślił, że "to jest też oferta skierowana przede wszystkim do osób, które utraciły pracę". "Do trzech miesięcy, miesięcznie ponad tysiąc złotych i 2,5 tys. zł odprawy po zakończeniu szkolenia i również gwarantujemy zakwaterowanie i pełne wyżywienie" - przekazał szef MON.

**Czytaj też:** [„Specjalne” szkolenia dla rezerwistów. Prezydent i Black Hawki w Gliwicach \[WIDEO\]](#)

Gen. Roman Polko, b. dowódca Grom pytany w wywiadzie dla "Do Rzeczy" o wezwanie resortu obrony ocenił, że "armia nie jest przytułkiem ani Powiatowym Urzędem Pracy". "Nie może być tak, że do armii dołączy osoba z ulicy, która od wejścia dostanie 3 tys. zł. (...) Nie może być tak, że ludzie bez żadnych

kwalifikacji będą zarabiali tyle, ile zarabiają ci, którzy wiele już potrafią" - przekonywał. "Wiadomo, że ludzie, którzy są mamieni tym, iż dostaną zupkę, zakwaterowanie i 3 tys. zł będą się garnąć do służby. Jednak nie zrobią nic więcej. To nie będą ludzie, którzy wykażą się jakąś inicjatywą. Zatrudnienie ludzi, o których będzie się martwił dowódca, jest bez sensu" - stwierdził gen. Polko.